

Listy z Warszawy.

Proces żyrardowski.

Najlepszym dowodem anomalności obecnych stosunków jest to, co się przed paru dniami obserwowało w warszawskim sądzie okręgowym. Proces Blachowskiego o zamordowanie Koehlera, dyrektora zakładów Żyrardowskich, gromadził tłumy publiczności, która całkowicie była po stronie oskarżonego. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że ów morderca stał się bohaterem dnia i ogromna większość mieszkańców stolicy darzy go szczerą sympatią.

Trafiały się nieraz wypadki brania w opiekę przez opinię publiczną ludzi obwinionych o przestępstwa. Bywało to jednak przeważnie tylko wtedy, gdy zachodziła wątpliwość, czy oskarżenie jest słuszne. Tu niema ani cienia takiej wątpliwości. Wszyscy wiedzą, że Blachowski zabił i on sam nie zapiera się swego czynu. A jednak...

Tłumy zredukowanych, bezrobotnych, głodnych, poniewieranych znajdują w jego zbrodni coś jakby zadośćuczynienie. Podałby się wyrazić celem tego gniewu, który ich nurtuje, który wzbiera, wzbiera coraz mocniej, a który, niestety, jakoś dziwnie mało brany jest w rachubę. Gdyby panowie fabrykanci, akcjonariusze, dyrektorowie, kamienicznicy etc. etc. — ci wszyscy, którzy bez wielkich skrępowań pozbawiają ludzi pracy lub dachu nad głową, mieli czas pofatygować się do sądu okręgowego; gdyby przyjrzyli się oczom, spoglądającym na Blachowskiego z ław, przeznaczonych dla publiczności — możeby nie jeden zrozumiał, że igra z ogniem i że ten ogień daleko jest bliżej, niż się panom sytuacji wydaje.

Jeżeli Blachowski stał się niejako symbolem nastroju ofiar obecnego kryzysu, to niewątpliwie sprzyja temu fakt, iż lufa jego rewolweru zwróciła się nie przeciw pierwszemu lepszemu wyznikiwcowi, ale przeciw reprezentantowi kapitału, występującemu bez żadnych sentymentalnych masek, prowadzącemu eksploatację z całą bezwzględną brutalnością i nie usiłującemu wcale kłamać troski o cokolwiek innego prócz zysku.

Od czasu opanowania Żyrardowa przez kapitalistów francuskich, fabryka ta została jakby odseparowana od przemysłu krajowego. Podczas gdy przedsiębiorca łódzki stara się — często pozornie — utożsamiać swój interes z dobrem polskiej przemysłowości, jak każdy ziemianin uważa swój interes za interes rolnictwa — w Żyrardowie z metodą tą najzupełniej zerwano, nie lekceważąc, ale wprost już ignorując opinię publiczną.

Żyrardów stał się klasycznym terenem drapieżnych plantatorskich instynktów, z której nie kryje się kapitalista, operujący na gruncie obcym, zwłaszcza barbarzyńskim.

To też, mimo usiłowań sądu, aby sprawę zabójstwa odgrodzić od jej podłoża socjalnego, fakty, ujawnione przez świadków, zmieniają punkt ciężkości procesu i ławę oskarżonych zajmuje coraz wyraźniej nie morderca, ale zarząd fabryki.

I oto stają naprzeciwko siebie dwa symbole: Blachowski — polski biały murzyn i Koehler — zagraniczny plantator, który, dla zysku reprezentowanego przez się kapitału, nie waha się rujnować opanowane przedsiębiorstwo. Okazuje się bowiem, że — podobnie, jak w zagłębiu węglowym — kapitał obcy prowadzi w Żyrardowie gospodarkę dewastacyjną. Chodzi tu o zniszczenie konkurencyjnego przedsiębiorstwa. Tym sposobem wszystkie ujemne strony kapitalizmu

(które atakować stało się niejako modą w ostatnich czasach) przybiera ją w danych okolicznościach wręcz karykaturalne rozmiary. A taki Blachowski przestaje już być tylko wyrazicielem rozpaczliwej mas eksploatowanych i przeobraża się w desperacki symbol powszechnej naszej troski o los przemysłu krajowego.

Jakkolwiek czyn jego zasługuje na bezwzględne potępienie, sama postać „zbrodniarza” jest też do pewnego stopnia symboliczna. Człowiek, który marzył o Niepodległości, walcząc o nią, cierpił dla niej człowiek, który cieszył się takim mirem wśród spółobywateli, że uczynił go prezesem rady miejskiej; człowiek, którego najpochlebniejsze wyjątki świadectwa działacza społecznego, narodowi, państwowi wreszcie — doczekawszy wymarzonej, wywalczonej, wymodlonej Polski, staje się niewolnikiem jakiegoś przybłędy, jakiegoś Koehlera, który zjawia się tu, by niszczyć, rujnować świetnie postawioną i do konale prosperującą fabrykę, a z nią otaczające ją miasto — gniazdo rodzinne Blachowskiego.

Każdy chyba przynajmniej, że jest w tem coś potwornego, coś, z czym się absolutnie pogodzić nie można. I kiedy publiczność w sądzie słyszy, jak ów Koehler traktował takich Blachowskich, jak nimi pomiatał, wyrzucał na bruk, nie dopuszczając przed swoje jasne dyrektorskie oblicze — to trudno się dziwić, że z sympatią i serdecznym współczuciem na „zbrodniarza” spogląda. Nawet wezwani na świadków ex-wojewoda i ex-starosta nie zawahali się dać wyraz tym uczuciom.

Proces żyrardowski musi spowodować gruntowną rewizję stosunku Państwa do zagranicznych władców naszego przemysłu. Nie bez kozery coraz głośniej się mówi, że niemieccy właściciele polskich kopalń planowo dążą do ich „unieszkodliwienia” czyli ruin. Stwierdzony obecnie fakt, że zarząd fabryki żyrardowskiej naklejał jej znaki na płótna, sprowadzane z Francji, stawia tych panów tuż obok najwyznaczniejszych przemytników i daje chyba prawo Państwu do odpowiedniego ich traktowania.

Strzał Blachowski — to nie tylko zbrodnia; to również i ostrzeżenie.

Benedykt Hertz.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

WYZNANIE WIARY.

Lietuwos Aidis 25 października w art. p. n. „Problem narodowy” podkreśla, że Litwini są zbyt tolerancyjni wobec swoich mniejszości narodowych; interes zaś państwa litewskiego wymaga od Litwinów stania na gruncie polityki czysto narodowej — t. j. stawiania swoich interesów narodowych ponad innymi zarówno w życiu państwowym jak i społecznym. Tylko ta droga — z dniem dzisiejszym — Litwini mogą doczekać się urzeczywistnienia swego ideału narodowego, a mianowicie odzyskania „okupowanych” przez Polskę ziem litewskich i nie dopuszczenia do wynarodowienia uchodźców z Litwy, którzy stanowią jedną trzecią całego narodu litewskiego.

PROF. HERBACZEWSKI.

Jak donosi „Rytas” Prof. Herbaczewski złożył na ręce zarządu Związku Dziennikarzy oświadczenie, że z powodu pozostawienia go w czasie konfliktu z uniwersytelem przez społeczeństwo bez poparcia moralnego (społecznościwo nie protestowało) i wykazania przez to, że jest mu on obojętny, wyraża chęć do swej strony pracy społeczno-dziennikarskiej.

PREZYDENT SMETONA DOKTOREM HONORIS CAUSA.

28 października Rada wydz. humanistycznego uniwersytetu kowieńskiego obrala prezydenta Smetonę doktorem filozofii honoris causa.

Jednocześnie został wybrany na stanowisko prywat-docenta w zakresie sztuki słoń litewskiego ministra pełnomocnego w Rosji Baltuszajtis.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za miesiąc listopad i wyrównanie zaległości za miesiące ubiegłe. Zalegającym w opłacie będziemy zmuszeni powstrzymać wysyłanie naszego pisma z dniem 15 b. m.

Bezrobotni w Londynie.

Demonstracje przed parlamentem. — Szarża policji.

LONDYN. (Pat.) Około godziny 8 wieczorem dookoła parlamentu zgromadził się tłum złożony z mniej więcej 5 tys. ludzi. Tłumy zaczęły napierać na otaczającą szereg gmachów parlamentu policję. Wówczas z bożnich ulic zaczęła się szarża policji na koniach, która w ciągu kilku minut rozproszyła tłum, wypierając go poza most westminsterski na drugą stronę Tamizy.

Równocześnie na galerii parlamentu jeden z obecnych zaczął wznosić okrzyki antyrządowe. Demonstranta aresztowano.

Delegacja złożona z 4 bezrobotnych została przyjęta przez lidera stronnictwa pracy, Landsburygo oświadczając mu, że poważna grupa

bezrobotnych postanowiła uniezależnić się od będącego pod wpływem komunistów związku i stworzyć własną radę bezrobotnych, która pragnie współdziałać z Labour Party w kierunku uzyskania poprawy bytu bezrobotnych środkami legalnymi.

LONDYN. (Pat.) Co pewien czas zbierały się dookoła parlamentu tłumy, które jednak policja rozpraszała. W Whitehall doszło do zamieszek tak, iż policja zmuszona była szarżować. W Trafalgar Square tłum zajął wobec policji wrogą postawę, obrzucał ją kamieniami, butelkami. Manifestanci przewrócili również 2 samochody i rozbili szereg szyb. Dokonano licznych aresztowań. Zada niem policji było zatrzymanie tłumy bezrobotnych i ciekawych w pewnej odległości od gmachu parlamentu. Około godziny 12:30 przed parlamentem miał już wygląd normalny.

Aresztowanie organizatora „marszu głodnych”.

LONDYN. (Pat.) Przywódca bezrobotnych, komunista Hannington, który zorganizował t. zw. „marsz głodnych” na Londyn, został dzisiaj aresztowany. Około południa policja otoczyła dom, w którym mieszczą się biura związku bezrobotnych i dokonała aresztowania, przeprowadzając równocześnie rewizję i konfiskując

stosy dokumentów. W trybie policyjnym Hannington skazany został na tydzień bezwzględnego aresztu za podburzanie tłumy. Proponowaną kaucję odrzucono.

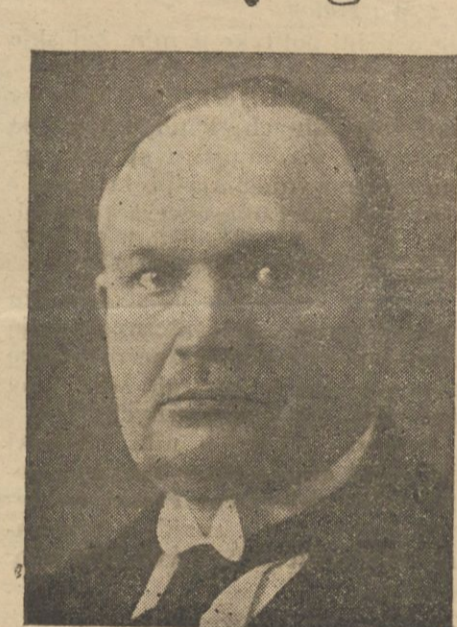
Okolice parlamentu miały dzisiaj po południu wygląd normalny i do godziny 6:30 wieczorem nigdzie porządku nie zakłócono.

Jak się komuniści zaopiekowali bezrobotnymi?

LONDYN. (Pat.) Wczorajsza skuteczna likwidacja demonstracji bezrobotnych przez policję londyńską przy pociągowała fiasko pochodu t. zw. głodomorów z całej Wielkiej Brytanii na Londyn. Obecnie czynione są starania, aby bezrobotnym, którzy za na mową organizacji komunistycznej, przybyli piechotą z odległych stron kraju, ułatwić opuszczenie stolicy.

Ponieważ prowodyrzy komunistyczni tego niefortunnego pochodu w obawie przed zemstą ze strony zbalaamonych bezrobotnych, wycofali się pozostawiając większość przybyłych na lasce losu, czynnikami oficjalnymi, w porozumieniu ze związkami zawodowymi, organizują obecnie odwiezienie bezrobotnych autobusami do ich stron rodzinnych.

Nowy gabinet estoński.



Premier Paets.

TALLIN. (Pat.) Przesilenie rządowe zakończyło się w dniu dzisiejszym przez utworzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem najstarszego z pośród mężów stanu Estonji, Kon-

stantego Paetsa. Nowy rząd składa się z przedstawicieli 3 wielkich stronnictw. Obsada poszczególnych tek jest następująca: Premier Paets, agrariusz. Sprawy zagraniczne Rei, jeden z przywódców partii socjalno-demokratycznej, były premier. Sprawy wewnętrzne i sprawiedliwość Anderkopp, centrum narodowe. Obrona narodowa: general Toennisson (centrum narodowe).

Zamiast mydła
Otrąbki Abarid
doskonale oczyszczają pory skóry, pobudzają transpirację, zapobiegają tworzeniu się wągrów, przysychy i p. i utrzymują czystą, gładką, o świeżym wyglądzie **cerę**.
Sprzedają pierwszorzędne perfumerje i składki apteczne.

Kto zwycięży — niewiadomo, ile jednak wydano dolarów — wiadomo.

WASZYNGTON. (Pat.) W wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych uprawnionych do głosowania jest około 47 tysięcy osób, w tej liczbie 35—45 kobiet. Według oficjalnych obliczeń, w okresie

od 1 czerwca do 26 października partja republikańska wydała na kampanję wyborczą 143.379 dolarów, demokraci zaś 962.206 dolarów.

czony znakomicie w ciepłym, złotym kolorze, sporo z nich wykazuje wpływy łacińskie, te zapewne powstały na Litwie, przy unickich cerkwiach. Książki kultu są cennymi zabytkami, unikatami, np. Ewangelja z Ruchowca w Nowogrodzkiem, z XIV w. oprowiana w 1733 r. przez Józefa Antoniego Luckiewicza przedkca Józefa zbiornicza, ofiarowana twór cy muzeum przez starego popa z Meliszewa pod Brześciem, również piękny modlitewnik, a z 1645 r. widzimy nielada zabytek. Trebnik działka Jermola, u dworu Szyszkińki Alexandra Sołtana, pisany dla Żyrowic, które jak wiemy, powstały właśnie z fundacji Sołtanów.

Z XVII w. jest Kronika rodziny Bunaków z Rosień, zawierająca wiadomości obyczajowe. Spory zbiór pieczęci: Jana III, Trybunału W. Ks. Lit. z 1774 r. z kadencji mińskiej, jednej z ostatnich, Szlacheckiego Zgromadzenia, napis pół po polsku pół po rosyjsku, pieczęcie wojsk W. Ks. Lit. i cechów wileńskich, np. kraków, z wyobrażeniem noży i napisem „Tefanus Rex” zapewne Stefana Batory, pieczęcie pułków ułańskich z wojen napoleońskich, pieczęć Republiki Białoruskiej ogłoszonej w Mińsku. Dalej pierścienie, oznaczające nadanie władzy kasztelańskiej przez panującego, jeden z nich przebrity gwoździem, co oznaczało że ktoś z rodziny był mieczem katowskim ścięty i taki zhańbiony pierścień ozna czał pozbawienie szlachectwa. Z po-

śród zbioru medali zwraca uwagę „Zmijownik”, z XI—XII w. przedstawiający węże z głowami wilków, a z drugiej strony świętych greckich z takimiż napisem, jest krzyż na łańcuchu Weljamina Rutskiego i pierścienie: Wiesława XI Polockiego oraz syna jego Borysa, ozdoblony tryzubem, ukraińskim obecnie herbem. Wreszcie domniemana pieczęć Mendoga, o której Bassanowicz napisał całą broszurę, przedstawiająca królewską koronę, trzymaną przez dwóch rycerzy a pod nią Pogoń litewską z tarczą o krzyżu połockim. Z drugiej strony znajduje się znacznie późniejsza pieczęć kościelna Włodawy-Różanki, i herb radziwiłowski, napis nieczytelny. Tuż i berło Gedymina, żelazne, obite miedzianą blachą, ze znakami kalendarzowymi i Pogonia, jest to jednak tylko kopia, oryginalną gdzieś zagnął, zbiór dość liczny, ale bez większej wartości artystycznej przedstawiający Madonny, ciekawe połączenie wpływów łacińskich i bizantyjskich, ryngfary, okute srebrem — t. zw. sakusy, bardzo bogato haftowane kapy metropolitów wileńskich, z XV i XVI w. reproduktowane w rosyjskich wydawnictwach przed wojną.

Dość duży zbiór portretów, ale nieustalonych napewno osób. Ks. Józefa, gen. Wittgenstejna, Dominika Radziwiłła, ordynata nieświeżskiego, który w nagrodę za wierną służbę Napoleonowi i poświęcenie miljonowej fortuny, jednego żądał wkroczenia pierwszym na czele szwadł ułanów

D W I E
główne wygrane
300.000 zł. i 100.000 zł.
na Nr. 153.189 na Nr. 144.936
padły w bieżącej Loterii na losy, zakupione w najszczęśliwszej Kolekturze Loterii Państwowej
„NADZIEJA”
LWÓW, LEGJONÓW 11.
LOS Y 1-ej KLAS Y
26-ej Loterii są już do nabycia
ćwiartka zł. 10.— połówka zł. 20.— cały zł. 40.—
Główna wygrana wynosi 1.000.000 zł.
bez żadnych zastrzeżeń.
Nowy plan gry zawiera cały szereg inowacji, poczynionych szczególnie dla zapewnienia uczestnikom największych szans. 26 ta Loteria będzie najciekawsza, najbardziej korzystna i interesująca ze wszystkich dotychczasowych.
Ciągnięcie 1-ej klasy już 17 b. m.
Zwracamy uwagę P.T. Odbiorców na nowy adres: Legionów 11
Losy wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub też za uprzednią wpłatą należności na nasze konto P. K. O. Nr. 465.016, przyczem na odwrotnej stronie blankietu należy wymienić cel wpłaty tudzież dokładny adres.

Premier Herriot w Hiszpanji.

PARYŻ. (Pat.) Prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego w obecności premiera hiszpańskiego Azana i premiera Herriota, zostanie przez ministrów pracy francuskiego i hiszpańskiego podpisany układ, mający na celu uregulowanie położenia robotników obu krajów na zasadach wzajemności, w duchu najbardziej przyjaznym.

MADRYT. (Pat.) Premier hiszpański Azana na konferencji prasowej wygłosił mowę, w której wyjaśnił cel podróży Herriota do Hiszpanji. Odwiedziny jego są pozbawione charakteru oficjalnego. Przybył on do Madrytu jako zwykły turysta, by wykazać swą życzliwość dla młodej republiki.

Uczynimy wszystko co leży w naszej mocy — oświadczył premier Azana — by należycie odpowiedzieć na te dowody serdeczności z jego strony. Podróż Herriota może posiadać cechy tajemniczości tylko dla tych, którzy prowadzą akcję defetystyczną przeciw woje republice. Nie ulega żadnej wątpliwości, że podróż Herriota ma dla nas wielkie znaczenie, gdyż przybliża się do jeszcze większego zacieśnienia serdecznych stosunków między obu krajami, które były i tak bardzo bliskie. Ale to zacieśnienie stosunków w niczem nie zmieni zasad pacyfistycznej naszej konstytucji.

Konflikt chińsko-japoński rozpatrzy Rada Ligi Narodów 21 b. m.

GENEWA. (Pat.) Rada Ligi Narodów, która miała się specjalnie zająć

konfliktem japońsko-chińskim zbierze się w Genewie dnia 21 listopada.

Dziecko o dwóch głowach.

DYNEBURG. (Pat.) W dniu 28. Zycie jej nie jest zagrożone. Ma pozatem 6-letniego normalnie rozwiniętego syna oraz dwoje bliźniąt w wieku 2 lat. Rodzice nie zdają się, jak dotąd, za żadną cenę oddać zwłok dziecku dla badań naukowych, domagają się natomiast usilnie pozwolenia na pogrzeb. Wydział medyczny uniwersytetu lotewskiego wysłał dziś specjalną komisję lekarską do Dyneburga, w celu przeprowadzenia badań o naturze, z doświadczenia okazu do muzeum patologicznego.

Worodka, Matka ma lat 28. Zycie jej nie jest zagrożone. Ma pozatem 6-letniego normalnie rozwiniętego syna oraz dwoje bliźniąt w wieku 2 lat. Rodzice nie zdają się, jak dotąd, za żadną cenę oddać zwłok dziecku dla badań naukowych, domagają się natomiast usilnie pozwolenia na pogrzeb. Wydział medyczny uniwersytetu lotewskiego wysłał dziś specjalną komisję lekarską do Dyneburga, w celu przeprowadzenia badań o naturze, z doświadczenia okazu do muzeum patologicznego.

Z Rosji Sowieckiej.

Skazanie sprawców katastrofy pod Lublino.

MOSKWA. (Pat.) W procesie o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Lublino, trybunał ZSRR ogłosił wyrok, uznając naczelnika Bulakowa za sprawcę katastrofy, w której 36 osób poniosło śmierć, a 51 zostało rannych. Skazano go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

MESOLAMENT
Leczy reumatyzm nerwobole bóle artretyczne
JEDNORAZOWE WCIERANIE PRZYNOŚI ULGĘ

W motywach wyroku zaznaczono, że Bulakow wkroczył w kompetencje urzędnika dyżurnego Wantiewa, otwierając samowolnie semafor w czasie, gdy tor zajęty był przez inny pociąg. Wantiewa skazano na 8 lat więzienia za pozwolenie Bulakowowi wtarcenia się do jego czynności. Drżnik Kazakov skazany został na 6 lat więzienia. Kierownik został uniewinniony. Wyrok podlega jest definitywny i zaskarżenie niu nie podlega.

Zbiory Muzeum Białoruskiego.

Zbiory znajdujące się w Muzeum Białoruskim, w tej części murów bazylikańskich, które zajmował ongiś na mieszkanie Weljamina Rudskiego, zebrane są przez Józefa Luckiewicza pracą całego jego życia, od III kl. gimnazjum, do chwili śmierci w 1919 roku 20.III.

Największą wartość tych zbiorów są dewocjonalja i druki kirylicy, oraz cerkiewne obrazy. W tej ludowej ikonografji znajdują się ciekawe zespolenia polsko-ruskie. Np. grupa kolorowych drzeworytów zw. **hubki**, tłoczonych w Wilnie; Św. Marcin i Droga Krzyżowa z 1760 r., inne z 1750 roku z podpisem Poweł Komar drzeworytnik, przedstawiający Matkę Boską, Ukrzyżowanie, Madonnę Boruńską z Białoruskim napisem, a M. Boską na Piaskach w Krakowie z polskim. Z 1821 r. ciekawy drzeworyt o żywych barwach, „Najświętsza Panna lokowana na Ostrej Bramie” jak głosi polski napis, w dole ponawia miasto i kościoły wileńskie. Również ciekawe w fakturze Adam i Ewa, Jezus na modlitwie i in.

Prymitywne rzeźbione w drzewie zasługują na uwagę, zwłaszcza jedna figura Pana Jezusa w szlacheckiej kaptocie z potrzebami, z pow. wilejskiego, są i wota z wosku, składane w razie choroby. Ze starożytnej cerkwi Kozłowy pod Grodnem, ocalało z rozsypanych się murów tego zabytku,

t. zw. **halośniki**, czyli urny o wąskich szyjach, wmurowane w ściany, dla spogotowania głosów śpiewaków, z pozostawieniem małych otworków na zewnątrz. Z kurhanów Wileńszczyzny wykopano naczynia gliniane palone, lepiące jeszcze ręką ludzką bez narzędzi, nasyżniki brązowe i paciorki. Szkoło wileńskie i cyna (półmiski herbowa i miski), obficie zebrane; zwraca uwagę ciekawy **husak**, **gąsior** do wódki i z działu etnograficznego deszczki do **kraszany** tkaniny w desenie wschodnie i korowaj weselny o cechach pchallicznych.

W zbrojowni stoją **pohreby**, skrzynie podróżne; jedna malowana w sceny z XV pono wieku rohatynny, potężny łuk wojenny, maczuga krzemieniem nabijana zapewne taką własnie bronią wależyły pułki witolodowe pod Grunwaldem, pistolety z XVIII wieku, buzdycan hetmański, wreszcie miecz katowski, znaleziony na jakimś wileńskim strychu, z niewyrażnie wrytą postacią rycerza, kobiety kłęczącej na tle kamieniczki, głów bez korpusu i postaci z trzema wierzgocemi głowami u pasa, a czarą w ręce. Cała, tajemnicza historia... Obok narzędzia tortur, kleszcze do ściskania palców i rąk.

Bardzo piękny jest zbiór ikon ze strogonowskiej szkoły, jedna z XVIII stulecia, Madonna z dzieckiem i nowogrodzkie ikony, niektóre wykoń-

torego., kontrasygnowana przez Lwa Sapieha, piękna arabska książka Al. Kitab, legendy arabskim piśmem w języku białoruskim, dla potomków Tatarów litewskich. W dziele kostiumerji, ludowe gorsety pięknie wyszywane, doskonale zachowany mundur ułański z 19 pułku, klamry i zapinki wykopane w Wileńszczyźnie, sztandar powstańczy z 63 roku, zdobyty przez Pachomowa, wspaniały, całkowicie stroj polski, z żupanem ze złotolitej materji, lustro z Łoży masonskiej mińskiej „Pochodnia Północy”... Oto pokrótce przegląd tych mało zwiedzanych zbiorów wileńskich, jed nego odcinka naszej przeszłości i wspólnej kultury. Dużo na podstawie tych właśnie zbiorów o tej wspólnej kulturze i oddziaływaniu można opowiadać młodzieży tego kraju.

Prócz tych zbiorów, znajduje się w gmachu po-bazylikańskim do 10 tys. tomów wydawnictw białoruskich i in. należących do Muzeum. Należy pamiętać, że w wielkiej sali biblioteki dawnych Bazylianów mieści się zbiór książek do 40 tys. tomów, zawierających nieocenione dzieła do kultury wschodu. Część wywieźli Rosjanie, cz. czerńcy, zostawili tylko dwóch popów: staruszką protojeremja Holenkiewicza i młodszego Sawickiego, który rego Niemcy wzięli zaraz dla posług duchownych dla prawosławnych w obozach jeńców. Dziś resztki tej wspaniałej biblioteki leżą jakby na uboczu zainteresowań uczonych.

Znajdują się tu w znacznej ilości plansze rytmicznie wileńskich majst rów, koto 100, oraz cerkiewne **antyminy**, barokowe w stylu. Bardzo cenny jest zbiór modlitewników, najstarszy druk w Krakowie w 1491 r. Ozdobne gramoty ze Stucka 1482 r. z Holszan 1486, **Biblia Skoryny** 1517 w Pradze druk. białorusko-polskie Kazania Kiryły, druk. Wilno w 1596 roku. Z oficyny ucznia Skoryny, Piotra Mściślawica, którego drukarnię rozgromiła czerń w Moskwie, namówiona przez pisarków, widaćcych swój ręczny zawód w niebezpieczeństwie, z powodu wynalezienia druku i wmacniający ludowi że to piekielny wynalazek czarta, mamy tu **Czasosłów** z 1564 roku, **Statut Litewski** I-szy druk białoruski z 1588 r. koszttem Lwa Sapiehy u Mamonów tłoczony, duży „**hramot**” do wojska i ludności, jedna po białorusku od Ba-

KRONIKA

Czwartek 3 Listopad Dziś: Huberta. Jutro: Karola. Wschód słońca — g. 6 m. 26 Zachód — g. 3 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 2/XI — 1932 roku.

Ciążenie średnie w milimetrach: 764 Temperatura średnia + 1° C. najwyższa + 5° C. najniższa + 1° C.

Opad: — Wiatr: półn. zach. Tendencja: silny wzrost. Uwagi: chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 3 listopada według P.M.

Po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia przejścia. Nocą kilkustopniowe przymrozki. Dniem temperatura od 6 — 8 stopni. Słabe wiatry z kierunków północnych potem miejscowe, przechodzące w południe w...

OSOBISTA.

Dyrektor Lasów Państwowych p. Edward Szemiota po powrocie z Warszawy z Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych w dniu 2 bm. objął urzędowanie.

ADMINISTRACYJNA

Starosta Grodzki przypomina, że termin ważności pozwolenia na broń, wydanych w roku bieżącym przez Starostwo wygasa z dniem 31 grudnia.

Osoby, które pragną posiadać pozwolenia przedłużone na rok 1933 winny są przed końcem roku bieżącego złożyć podania do starosty i prosić o przedłużenie posiadanych pozwoleń.

Do podań dołączyć należy posiadane pozwolenia i karty łowieckie.

MIĘSKA.

Liczniki gospodarcze. W związku z wprowadzeniem ulgowej taryfy elektrycznej dla celów gospodarczych, do elektronicznej miernicy zgłoszono się dotychczas 200 abonentów reflektujących na korzystanie z prądu gospodarczego. Liczniki gospodarcze, nadchodzą do elektronicznej partiami po 30 sztuk.

Ogółem elektronicznie sprowadziła 300 takich liczników.

Ul. Wilkomierska przechodzi na prąd zmienny. W początkach przyszłego tygodnia elektroniczna miernica przystąpi do przeprowadzenia na ul. Wilkomierskiej prądu zmiennego.

Ul. Kraszewskiego otrzyma dodatkowe oświetlenie. Na prośbę mieszkańców ul. Kraszewskiego Magistrat postanowił w najbliższych dniach zwiększyć oświetlenie tej ulicy przez dodanie kilku punktów świetlnych.

Z KOLEI

Kapewiaczy. Zarząd Ogniska KPW. komunikuje, iż w dniu 5 i 6 listopada w Ognisku KPW. zostanie wystawiona 3 rewja KPW. pod tytułem „Kapewiaczy”.

Lustracja ministerialna nowowbudowanej linii kolejowej Woropajewo—Druja. W dniu wczorajszym na nowowbudowanej linii kolejowej Woropajewo—Druja odbyła się lustracja ministerialna z inż. Sawickim na czele. Komisja zlustrowała stan wykonanych robót.

Uroczyste otwarcie nowej linii nastąpi, jak wiadomo, w dniu 6 b. m.

WOJSKOWA

Wielanie do szeregów. W dniach 29, 30 i 31 bm. nastąpio wielanie do szeregów poborowych rocznika 1911. Obecnie wielani są do szeregów poborowo zakwalifikowani do kawalerii, artylerji konnej oraz innych rodzajów broni za wyjątkiem piechoty, która zostanie wielana najprawdopodobniej na wiosnę r. prz.

Kary na poborowych. Referat wojsko wo Magistratu przesłał ostatnio do Starostwa Grodzkiego kilkanaście wniosków o poażnienie do odpowiedzialności karnej poborowych urodzonych w roku 1914 oraz innych roczników za wykroczenia przeciwko obowiązującej ustawie meldunkowej i obowiązkowi rejestracyjnemu.

SPRAWY SZKOLNE

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie podaje do wiadomości, że zapisy na pozostałe wolne miejsca na kursach wieczorowych: Mejarceyjnicy, Miernicy i Drogowcy zostały przedłużone do dnia 7 listopada br. Informacyi udziału kancelarja w godzinach 17—19, gmachu Państwa. Szkoły Technicznej w Wilnie ul. Holendernia 12.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Komitet dla spraw doktoratów. Absolwentów Wydziału Lekarskiego USB niniejszemu powiadamia Kół. Kół., że w sobotę dn. 5 listopada 1932 r. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali wykładowej I klin. Chorób Wewn. zebranie absolwentów. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie Kamietu z całokształtu działalności na terenie wileńskim, 2) sprawozdanie z akcji w sprawie doktoratów we wszystkich środowiskach uniwersyteckich, 3) omówienie wytworzonej sytuacji. Jednocześnie nie publikowanych zarządzeniach w kwestji praktyki rocznej. Dając do tego, aby zebranie było jak najliczniejsze Komitet uprasza Kół. Kół. Absolwentów aby wyznacznie się informowali i treści niniejszej notatki.

wzorem roku ubiegłego, przyjmuje zapisy na bezpłatne kursy dla analfabatów. Zarząd prosi tą drogą wszystkich o powiadomienie analfabatów o mających nastąpić kursach. Zapisy przyjmowane będą w lokalu PMS, Wileńska 23 m. 9 codziennie od godziny 8—9 wieczorem, a w niedzielę od 12—1 po poł. do dnia 12 listopada.

Wykłady rozpoczną się 15 bieżącego miesiąca.

ZABAWY

Zabawa taneczna u Peowiaków. Wileńskie Kóło P. O. W. w dniu 5 listopada b. r. 1 j w sobotę o godzinie 20.30, w salach Zielonego Sztralla urządził pod protektorem gen. Dąb-Biernackiego, gen. Skwarczyńskiego i prezidenta Maleszewskiego jesienną zabawę taneczną z której dochód przeznaczono na bezrobotnych peowiaków. Strój wieczorowy, orkiestra wojskowa. Wejście za zaproszeniami (otrzymać można — zaulek Bernardyński 10 od godziny 18 do 20-jej) w cenie od 1 do 2 zł.

TEATR I MUZYKA

Teatr Pohulanka. Czwartek 3. listopada o godz. 8 w. wspaniała bajka-misterjum Maeta i „Niebieski plak”.

Na piątek 4 listopada dwa widowiska „Niebieski plak” i „Ptaka” o godz. 12-jej i 5-jej. Wszystkie 1 i 2 już są wyprzedzone. Następnie przedstawi „Niebieski plak” o godz. 12-jej i 8-ma w.

Stary Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP. w Wilnie. We czwartek 3 listopada Stary Teatr Objazdowy wyjeżdża po raz drugi na artystyczne tournée po Wileńszczyźnie z dwoma kapitalnymi widowiskami: na popołudniówkę dla młodzieży Korzenkowskiego „Panna Meżatka”, oraz pełna wdzięku i humoru „Roxy”. Pierwsze przedstawienie w Nowo-Swiecianach — drugie (4 listopada) Staro-Swiecian — trzecie (5 listopada) Brasław. — Obsadę stanowią pierwszorzędne siły zespołu z pp.: Molska, Stanisławska, Zarebińska, Glińska, Loedelm, Budziński i Kubiński, na czele „Pannę Meżatkę” reżyserował dyr. Szpakiewicz, „Roxy” — Z. Tomaszewski.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj ukaże się po raz ostatni po cenach znizowanych doskonała operetka „Księżniczka czardasza” z E. Gisteld w roli tytułowej.

Premjera „Krysi Lesznianki”. W piątek 4 listopada premiera operetki Jarno „Krysi Lesznianki”, odznaczająca się piękną muzyką i dowcipnym librettem. Operetka ta ukaże się w nowej szacie dekoracyjnej i nowych, efektownych kostiumach. Udział biorą najwybitniejsze siły zespołu z E. Gisteld na czele. Reżyseruje Wyrwicz-Wichrowski.

RADJO

Czwartek, dnia 3 listopada 1932 r.

11.40: Transmisja przegładu prasowego. Komunikat meteorologiczny. Czas. 12.10: Płyty. 12.30: Kom. met. 12.35: Poranek szk. z Filharmonji. 15.05: Program dzienny. 15.10: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.40: Komunikaty. 15.50: Muzyka lekka (płyty). 16.00: „Chłopcy w domu” — odczyt. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: Kom. Akad. Kół. Miśnjego. 16.40: „Polska i Moskwa za Wawóz” — odczyt. 17.00: Muzyka operowa. 17.40: Odczyt aktualny. 17.55: Program na piątek. 18.00: Muzyka lekka. 19.00: Skrzyżka pocztowa Nr. 220. 19.20: Rozmaitości. 19.30: Kwadrans literacki (Dygasiński). 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Godzina życzęć (płyty). 20.55: Wiadomości sportowe. Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 21.05: Koncert. 21.30: Słuchowisko. 22.15: Muzyka taneczna. 22.55: Kom. meteorologiczny. 23.00: Muzyka taneczna.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze.

W sprawozdaniu „Dziennika Wileńskiego” w dniu 19 października b. r. z wycieczki dziennikarskiej na szlak Woropajewo — Druja ukazała się wzmianka, dotycząca ks. Gikoty i gimnazjum w Druju. W związku z tą wzmianką, niżej podpisani, nauczyciele i członkowie Rady Opieki Rodzicielskiej tego gimnazjum stanowczo protestujemy przeciw wszelkim wysyanym z pała, głoślowym insynuacjom tegoż pisma na temat tutejszego gimnazjum. Podana w wątpliwości polskość tego gimnazjum przez ujęcie słowa „polskie” w cudzysłowie i przypisywanie tendencji białoruskiej młodzieży nie odpowiadają rzeczywistości. Zdania tego rodzaju wygłaszają mogą tylko osoby całkowicie nieorientujące się w stosunkach miejscowych, a czerpiące wiadomości z pogłoszek i plotek, lub urabiający swe sądy pod wpływem niechęci osobistych. Rozświetlenie tego rodzaju fałszywych pogłosek nie pozytywne dla polskości na naszych ziemiach zdziałać nie może, pogłoski zaś te, docierające do młodzieży i budzące wśród niej niepotrzebną wątpliwość, niepokoję i uczucie krzywdy, jaką jej zakładowi się wyrządza, wywołane wśród niej mogą nastroje niepoprawne ani przez kierownictwo gimnazjum, ani przez władze szkolne, ani nawet przez redakcję „Dziennika Wileńskiego”, informowaną przez nieodpowiedzialnych korespondentów.

Dla dobra więc młodzieży i sprawy polskiej, o którą nam niemięj chodzi, niż au-

torowi omawianych artykułów, prosimy ich o bliższe zapoznanie się z pracą gimnazjum, o przybycie na jakikolwiek obchód narodowy, zebranie jakiegokolwiek organizacji wioskowej, przeczytanie pisma szkolnego, wysłuchanie uczniowskiego referatu na zebraniu kółtożę z kół naukowych i t. p.

O duchu panującym w gimnazjum świadczą wreszcie przeprowadzona w ub. r. na żądanie Kuratora ankieta językowa, w której znaczna większość młodzieży uznała język polski za swój język ojczysty bez żadnych cudzołowności.

Alfred Arndt, F. Baran, Adelajda Freynalta Antoni Golubiew, Ludwika Guze, Jakób Kaszkur, Halina Kukowiczówna, Leon Masłula, Franciszka Oskierczyna, Jadwiga Świdorska, Leon Wojakiewicz, Zofja Zajęzówna.

Piotr Zubrzycki, Olga Zabina, Stanisław Żolnierczyk.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką p. t. „Bójka na zebraniu studentów Żydów” wydrukowaną w „Kurjerze Wileńskim” Nr. 245 z dnia 25 b. m. prosimy o łaskawe zamieszczenie w najbliższym numerze poczynionej pisma pańskiego następującej sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby podczas odbytego zebrania akademików dnia 21 bm. z udziałem dr. Wygodzkiego w lokalu Wzajemnej Pomocy doszło do bójki na sali oraz jakoby rzucono „w stronę mówcy odłamki drzewa i kamieni”; natomiast prawdą jest, że na początku odczytu wyniknął mały incydent wywołany przez kilku kolegów, któ-

ry został szybko zlikwidowany, przyczem o soba prelegenta, dr. Wygodzkiego, nie spotkała się z żadnym uciążliwym gościem ze strony kogokolwiek z zebranych.

Racz przysięgając, Panie Redaktorze, wyrazi głębokiego szacunku.

Za zarząd A. Babkies, S. Marszałkiewicz

Sztekker pobity.

POZNAN. (Pat). W Poznaniu zakończony został międzynarodowy turniej zapasników zawodowych o mistrzostwo Polski. Mistrzstwo na rok bieżący zdobył niespodziewanie Amerykanin Pendleton, bijąc w decydującym spotkaniu mistrza świata i Polski Sztekkera.

Dzisiaj światowa premiera — Najciekawsza kobieta świata, słynna Marlena Dietrich BLOND VENUS w swojej najlepszej z dotychczas. krejcy świetnej reżyserji, mistrza J. von Sternberga. Cudowne są piosenki śpiewane przez Marlenę w trzech językach. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE, oraz wspaniała komedia dźwiękowo-rysunkowa Fiejszera. Pomimo wielkich kosztów związanych z wyświetleniem tegoż arcydzieła — ceny nie podwyższone. Pasaie partout i bilety bezpłatne bezwzględnie nieważne. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Na 1-szy seans ceny znizone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dzisiaj dawno oczekiwana premiera — KURJER SYBERYJSKI (POD WROGIM SZTANDAREM) Wileńska 38, tel. 9-26. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

Dzisiaj Pierwszy polski film egzotyczny na tle powieści Ossendowskiego p. t. GŁOS PUSTYNI Wielka 42. Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rolach gł.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug. Bodo i W. Conti. Muzyka H. Warsa. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Ceny od 25 gr. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-jej

M. NIKIFOROWSKI „SZLAK NIEPOTRZEBNY”

III. W szkole od nauczyciela, inspektora, od popa — którego naukom czasami się przysłuchiwał, chociaż był katolikiem, słyszał Wasyl — że kraj, w którym zamieszkuje jego rodzina i on, to kraj „iskoni ruskiej” — naród zaś rosyjski — prawosławny, a mowa — którą posługiwał się Wasyl to, albo mowa „młacieżnickaja — polackaja”, albo „mużeczka hutarka” — od których trzeba się odzwyczajać, ucząc się mowy rosyjskiej — jako wyższej i delikatniejszej. Wbiju no mu do głowy — że car bardzo miłuje naród tutejszy, troszczy się o niego, buduje cerkwie, szkoły, nasyła strażników — by pilnowali porządku i spokoju i t. d. i t. d. Życie tymczasem pokazywało co innego. Wasyl słyszał — że chłopci nie rozmawiają po rosyjsku, lecz po polsku, lub białorusku. Od Piotra Zajca z Zamechowa dowiedział się, że są książki polskie i białoruskie, że kiedyś kraj ten żył życiem niezależnym, dopóki nie dostał się pod zabór. Wasyl widział — że nie wszyscy „iskoni” Rosjanie i prawosławni chodzą do

na okładce której był krzyż i napis „za wiarę, caria i otcieczstwo”. Niemieśnie się tam zaciekał, a szczególne napisem. Mocno się nauprzykrzał, lecz dowiedział za jaką to wiarę, cesarza i ojczyznę — wujek jego służył. Okazało się, że za rosyjskie i prawosławne. — A za kogóż wujka na służbie cesarskiej miał? — dokucał chłopak. — Jako katolika, a w dodatku k kraju naszego pochodzącego z Polaka i „młacieżnika” — odpowiadał Mikita, konia zaprzęgając. — I dziadka two to nie?! Przecież to nieprawda?! — Samo się wie, że nieprawda, ale musiałem milczeć, zębów było szkoda. — To i na służbie carskiej, w wojsku, są strażnicy i tak samo biją?! — „Adezapisia mara, nie pieraszkadzaj” — złościł się Mikita — Ot sam, jak dostaniesz się w ta służba, wszystkiego się dowiesz, a nawet do czego i spróbujesz. Teraz, gdy przyszła kolej i Wasilowi pójść na służbę, myśli te opowiadały go rojem, na każdym kroku przyśledy do głowy, a wśród ich wiru powstawało pytanie — dokąd, poco, dla kogo? Służyć — zgoda. Ale dlaczego pra-

wie tylko my, chłopcy, służymy. Ot, za den panicz z Malinówki nie służy? Dlaczego Janek młynarz nie w wojsku? Powiedzieć — chorzył! A to prosto buhaje! Prawda — na „zadczy” plucha i serce okazały się nie w porządku, a co się tyczy latania za dziewczętami, lub „młodociami” — najzdrowszy z nas tego nie wyrobi, co ci chorzy. A gdy na wypródkę bydo nasze zagarniając, pójda — najlepszy gończak nie dopadnie. Ładni chorzy — rozwał Wasil, rachując tygodnie, które pozostały jeszcze przed rekrutwem. — A czas leciał. Połowa jesieni przeszła, a wujek Mikita i skrzynka do wojska uszykował. Mocną, żelazem okutą, w kwiatużki pomalowaną. IV. Pewnego wieczoru przybył do Żar dawno oczekiwany szmaciarz Lejzor. Ten malefiki, chuderlawy Zydek, z oczami ledwo widzącymi, z podsiwiałą brodą i pejsami — co klaczki wehny przypominały, byle jak przycepięone do skroni, zawsze był pożądanym gościem nietylko w Żarach, ale i w każdej wsi. Jeżeli jaki miesiąc nie było widać szaro-czarno-brudnego, wyszmelcowanego, w dziesięciu miejscach za łatanego, po pięty sięgającego chałatu i polyskującej od fuszku jarmulki,

niejeden, osobliwie z ośrodka kobiecego, zapytał — „A gdzie to Lejzor zaprapaszcusia?”. Chuda, jak i sam gospodarz, klacz Lejzora, na jedno oko ślepa; wóz deskami pozbijany, drutem okręcony, duhę nadłamaną i blachą okutą, a do tego skrzyp kół, za mało nasmarowanych, było widać i słychać za pół mili. Gdy natomiast we wsi zatrzymywał się u pierwszej chaty — już w pięćdziesiąt letu mocno zamorusna dzieci, tłumnie lecał do domu, z podwórka wrzeszczały — „Mama, mama, Lejzor przyjechał”. Z przyjazdem Lejzora w Srodowisku kobiet powstał ruch. Zbierano szmaty, wyjmowano z kubła sierść, z pod pieca wygrzebywano jankę. Rzecz wycyznaja. Bo podczas nieobecności Lejzora — napaństek się zgubił, igła się zlamala, guzików brakuje do ogromu potrzeb i niedostatków gospodarskich. Przy pogodzie sprzyjającej zbierano się u wozu na ulicy. Gdy się chmurzyło, lub dżdżyło, wtedy znosił Lejzor swoje skrzyneczki, tobołki, woreczki do chaty i tu rozpoczynał wyprzedzić i hurtem i detalicznie. Ku pujących nie brakowało. Za kobietami cisnęły się dziewczęta, a oczki aż im się rozbiegaly patrząc na wstążki kolorowe, błyszczące szpileczki, za-

usznice, pierścionki i paciorki. Towar u Lejzora „pod cherymem” był zawsze pierwszego gatunku. I chociaż złote ucho igielne nazajutrz robiło się czarne, jak i sama igła; wstążki jedwabne płowiały w przeciągu dwu dni; pierścionki i zausznice za tydzień traciły blask i wędrowały do śmietnika, na to się uwagi nie zwracano, ponieważ wszystko było tanio i piękne. Wszyszy bywali zadowoleni, a najwięcej sam Lejzor — chyżo i bez omyłki wykonujący w całej rozciągłości cztery działania arytmetyczne. Jeżeli zaś trochę czasem się i omylił w dodawaniu lub mnożeniu — to nie na swoją niekorzyść. Zachycwone handlem i kupmem kobiety czasem zapominały o chlebie w piecu, o niezmytych po obiedzie naczyaniach i o męzach, podwieczorku czekających. Męczyżni kłeli kobiety i Lejzora, aż wreszcie sami szli spojrzeć na bogactwa galganiarza. Bo trzeba ot smartna kola, dziegcin do butów lub „osmucnę (ósemka tytoniu) szereszewski z butem albo niedźwiedziem (firma)”. Przecież za byle drobiazgiem nie pędzić aż do miasteczka, gdy u Lejzora towar ten sam i daleko tańszy. (d. c. n.)